



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Luty 2017 r.

26.02.2017 r.

Rok IX nr 88

Oredzie Ojca Świętego na Wielki Post 2017

Drodzy bracia i siostry, Wielki Post jest czasem sprzyjającym odnowieniu siebie w spotkaniu z Chrystusem żyjącym w Jego Słowie, w sakramentach i w bliźnim. Pan – który podczas czterdziestu dni spędzonych na pustyni zwyciężył podstępny kusiciela – wskazuje nam drogę, którą trzeba pójść. Niech Duch Święty prowadzi nas do podjęcia prawdziwej pielgrzymki nawrócenia, by odkryć na nowo dar Słowa Bożego, by zostać oczyszczonymi z grzechu, który nas zaślepia i służyć Chrystusowi obecnemu w braciach potrzebujących. Zachęcam wszystkich wiernych do wyrażenia tej duchowej odnowy poprzez uczestnictwo w Kampaniach Wielkopostnych, promowanych przez wiele organizacji kościelnych, w różnych częściach świata, aby rozwijać kulturę spotkania w jednej rodzinie ludzkiej. Módlmy się za siebie nawzajem, abyśmy uczestnicząc w zwycięstwie Chrystusa umieli otworzyć nasze drzwi dla osób słabych i ubogich. Wówczas będziemy mogli w pełni żyć i świadczyć o radości paschalnej.

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości religijnych c.d.

Oddanie się Bogu

Szerzenie chwały Bożej jest zaświadczeniem postawy naszej całkowitej zależności od Stwórcy. Świadomość najwyższych rządów Bożych nad światem jest motywem całkowitego oddania się Jego Opatrzności. Opatrzność tę rozumiemy jako ojcowską troskę Boga o wszystkie byty, które nie tylko obdarzył istnieniem, ale podtrzymuje ich działanie mocą ustanowionego przez siebie porządku praw przyrody. Szczegółowym przedmiotem tej Opatrzności jest

istota rozumna i wolna, jaką jest człowiek; ma on zatem prawo zaufać kierownictwu Boga i oddać się Jego ojcowskiemu rękopięci.



Pismo Święte o Oddaniu się Bogu:

„Tak możecie przejść myślą jedno pokolenie po drugim i przekonać się, że nie zawiedzie się ten, kto w Nim pokłada swe nadzieje” (1 Mch 2, 61). „Miej ufność w

dokończenie na str. 2

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości religijnych cd.

Oddanie się Bogu

Panu i postępuj dobrze, mieszkaj w ziemi i zachowaj wierność ... Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabyłśnie jak światło" (Ps 37, 3-6). „Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy" (Ps 55, 23). „W każdym czasie Jemu ufaj" (Ps 62, 9). „Kto przebywa w pieczy Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego mieszka, mówi do Pana: <<Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam>>" (Ps 91, 1-2). „Lepiej się uciec do Pana, niż pokładać ufność w człowieku" (Ps 118, 8). „Szczęśliwy, komu pomocą jest Bóg Jakuba" (Ps 146, 5). „Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna" (Prz 3, 5-6). „Bia- da sercu zniechęconemu: ponieważ nie ma ufności, nie dozna opieki" (Syr 2, 13). „Kto zaufał Panu, nie dozna szkody" (Syr 32, 24). „Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę" (Mdr 3, 9). „Kto chodzi w ciemnościach i bez przebytku światła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech się na swoim Bogu oprze!" (Iz 50, 10). „Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana" (Lm 3, 26). „Dobry jest Pan, On obroną w dniu niedoli; zna tych, którzy Mu ufają" (Na 1, 7). „Nie troszczcie się więc zbytnio ... Bo oto wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie" (Mt 6, 31-32). „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8, 28). (Bóg) ... nas pociesza w każdym naszym utrapieniu" (2 Kor 1, 4). „Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego" (2 Tes 3, 3). „Wszystkie troski wasze przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was" (1 P 5, 7).

ności i stanowi wewnętrzną treść wszelkiego chwalenia Boga. Takiemu ustawieniu życia ludzkiego grożą jednak dwa niebezpieczeństwa: jednym z nich jest obłudny minimalizm, drugim zaś fałszywy maksymalizm. Pierwsze zagrożenie polega na pewnej deklaratywności, do jakiej skłonny jest człowiek maskujący pewnymi konwencjami własne interesy. Wyraża on nieustannie swoje oddanie, jak w fałszywej grze miłości, i stwarza przez to - nawet na własny użytek - pewną zasłonę dymną, nie pozwalającą widzieć prawdziwego stanu rzeczy. Nieustannie odmawianie jakichś aktów poświęceń i oddana siebie czy innych może niestety przypominać postawę faryzeusza z Nowego Testamentu, który wyolbrzymiał sprawy zewnętrzne, a zapominał o tym, co naprawdę istotne. Drugim niebezpieczeństwem jest kuszenie Pana Boga w imię rzekomego maksymalizmu i żądanie na co dzień różnych „znaków z nieba". Zapomina się o tym, że Bóg zwyczajnie działa przez ustanowione własną wolą prawa natury i cudów jako ich uchylenia dokonuje tylko w niezwykle przypadkach. Taka nadmierna ufność w kierownictwo Boże zdarzyć się może u osób pozornie bardzo uduchowionych. W każdym przypadku oczekuje się na jakieś cudowne wskazówki, a przecież sam Bóg na to dał człowiekowi Objawienie i rozum, wsparte autorytetem Kościoła, ażeby z nich korzystał. Często takie nadużycia ufności pokrywa się tekstem biblijnym; nie jest to nic nadzwyczajnego, bo takiego chwytu użył szatan wobec smego Chrystusa (por. Mt 4, 5-6).

Zachowajmy zatem w tym względzie zdrowy rozsądek i odrzućmy wszelkiego rodzaju „sensacje"!

Opr. Ks. Proboszcz

Wnioski!

Oddanie się człowiekowi Bogu jako zawierzenie Mu siebie jest pięknym aktem religij-



Spróbuj to przemyśleć

„Pielgrzym” (fragmenty) Paulo Coelho

Istnienie młotka nie miałoby sensu, gdyby nie istniały gwoździe, które trzeba wbijać.

Ale istnienie gwoździ to jeszcze nie wszystko. Młot musi trafić w ręce Mistrza, który użyje go zgodnie z przeznaczeniem.

Przypomniało mi się, co powiedział mój Mistrz na szczycie Serra do Mar: „Ten, kto posiada miecz, musi wciąż wystawiać go na próbę, aby nie zardzewiał w pochwie”.

- Wodospad jest miejscem, w którym praktycznie wykorzystasz wszystko, czego się dotąd nauczyłeś - dodał mój przewodnik.

- Masz już pewien atut: znasz datę własnej śmierci, więc strach przed nią nie sparaliżuje cię, kiedy nadejdzie czas, by podjąć błyskawiczną decyzję, szukając punktu oparcia dla stopy.

Pamiętaj jednak, że musisz liczyć się z wodą i że to ona przyniesie ci to, czego będziesz potrzebował. Nie zapomnij też wbić paznokcia w kciuk, jeśli najdzie cię zła myśl.

Przed wszystkim zaś podczas tej wspinaczki musisz szukać oparcia w Miłości, która trawi. To ona cię prowadzi i uzasadnia każdy twój krok.

Petrus zamilkł. Rozebrał się do naga. Potem zanurzył ciało w zimnych wodach tej małej laguny i wznosił ręce ku niebu. Zrozumiałem, że jest zadowolony, że radością napawają go rześka woda i tęcze, które tworzyły wokół nas rozpryskujące się krople.

- I jeszcze jedno - powiedział, zanim skrył się za kotarą wodospadu. - Ta sunąca w dół woda nauczy cię, jak być Mistrzem.

Pójść pierwszy, lecz przez cały ten czas między nami pozostanie zasłona wodna.

Będę się wspinał, a ty nie zdołasz dostrzec, gdzie dokładnie stawiam stopy ani czego chwytam się dłońmi.

Podobnie uczeń nigdy nie może naśladować wszystkich poczyniń swego przewodnika.

Każdy postrzega życie na własny sposób, każdy inaczej przeżywa porażki, problemy i triumfy. Uczyć się znaczy stać się znośnym dla siebie samego.

Nie odpowiadałem. Wsunąłem się między skałę a opadającą wodę i zacząłem go obserwować. Widziałem jego sylwetkę, jak widzimy kogoś przez matowe szkło. Wolno, lecz pewnie wspinał się po ścianie.

Im bliżej był szczytu, tym bardziej się bałem, bo chwila, gdy miałem pójść jego śladem, nieuchronnie się zbliżała. I wreszcie nadeszła ta przerażająca minuta -- zmagając się z wodą, musiał się spod niej wynurzyć, stale podążając w górę. Siła wodospadu o mało nie odrzuciła go

w dół, na skały. Lecz głowa Petrusa wyłoniła się ponad wodę, która sunąc w dół, przydzwiewała go niczym srebrzysty płaszcz. Widziałem scenę ledwie przez ułamek sekundy.

Petrus błyskawicznie wyprężył się, chwycił z całych sił skałę na szczycie i przyłgnął do nich wszystkimi członkami, wciąż jednak tkwił w środku rwącego nurtu.

Na kilka chwil straciłem go z oczu.

Wreszcie pojawił się na brzegu. Mokry, skąpany w blasku słońca, uśmiechał się promiennie.

- Widzisz! - krzyknął, machając mi ręką. - Teraz twoja kolej! Musiałem mu dorównać. Albo już na zawsze wyrzec się miecza. Zdjąłem ubranie i jeszcze raz odmówiłem modlitwę, oddając się pod opiekę Przenajświętszej Panny Opiekunki Pielgrzymów.

Potem zanurzyłem głowę w wodzie. Była lodowata, więc na chwilę zdrętwiałem, ale zaraz potem to doznanie ustąpiło miejsca przyjemności.

dokończenie na str. 6

Z dziedzictwa Jana Pawła II

SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH W UJĘCIU JANA PAWŁA II



Światowy Dzień Chorego ustanowił Jan Paweł II. Obchody Dnia Chorego wyznaczył na 11 lutego, we wspomnienie pierwszego objawienia Matki Bożej w Lourdes. Co ważne, Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego, a nie chorych, co dowodzi, że myślał o każdym cierpiącym człowieku w sposób indywidualny. Światowy Dzień Chorego to także wezwanie do całego Kościoła, aby poświęcić jeden dzień w roku na modlitwę, głębszą refleksję i dostrzeżenie tych, którzy cierpią zarówno na ciele, jak i duszy. Pierwszy Światowy Dzień Chorego był obchodzony w 1993 r., a główne uroczystości odbyły się w Lourdes i w Rzymie.

Jan Paweł II – jako kapłan, biskup i papież – wielokrotnie udzielał sakramentu namaszczenia chorych (jako Papież sprawował go 274 razy). Podkreśla potrzebę przyjmowania tego sakramentu w chorobie i cierpieniu. Gdy człowiek choruje, najbardziej doświadcza kruchości swego losu i zwraca się z ufnością do Chrystusa, Lekarza duszy i ciała. W Chrystusowym krzyżu każde ludzkie cierpienie znajduje głęboki sens. Bóg nie chce cierpienia człowieka, nie stworzył zła ani śmierci, ale od momentu, w którym – za sprawą grzechu pierwotnego – weszły one na świat, Jego miłość zwraca się ku ludziom, aby ich uzdrowić, uwolnić od grzechu, napełnić serca nadzieją. Takie posłannictwo realizuje Kościół między innymi poprzez szafarstwo sakramentu namaszczenia chorych. W nauczaniu o namaszczeniu chorych Jan Paweł II kontynuuje apel Vaticanum II, by odstępować od praktyki przesuwania tego sakramentu na ostatnie chwile życia, co utrwaliła surowa tradycja pokutna Kościoła, także w nazewnictwie: ostatnie namaszczenie [2]. Podkreśla bogactwo znaczeń oraz skutków duchowych i eklezjalnych tego sakramentu, zgodnie z konstytucją apostolską Pawła VI o namaszczeniu chorych *Sacram unktionem infirmorum* (30.11.1972). Jednocześnie w nauczaniu Papieża pojawiają

się nowe akcenty teologii sakramentu namaszczenia chorych, zwłaszcza przez wskazanie na duchowe dobrodziejstwa jego przyjęcia. Papież akcentuje, że namaszczenie chorych jest darem Ducha Świętego, który odnawia ufność wobec Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha, przeciw zniechęceniu i trwodze przed śmiercią. Wsparcie Pana przez moc Jego Ducha ma uzdrowić duszę chorego oraz – jeśli taka jest wola Boża – również jego ciało. Papież naucza, iż w sakramencie namaszczenia chorych chory zostaje niejako „konsekrowany”, by przynosić zbawcze owoce przez upodobnienie do odkupieńczej śmierci Chrystusa. Cierpienie otrzymuje tutaj nową jakość: staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Jezusa. Ponadto Jan Paweł II wyraźniej akcentuje eklezjalność namaszczenia chorych. Poprzez celebrację tego sakramentu, Kościół we wspólnocie świętych oręduje w intencji chorego. Chory zaś przez łaskę namaszczenia chorych przyczynia się do uświęcenia Kościoła i do dobra wszystkich ludzi. Ekumeniczna postawa Jana Pawła II zaowocowała także w kwestii nauczania na temat sakramentu namaszczenia chorych, podkreśla on bowiem, że w pewnych szczególnych przypadkach duchowni katolicy mogą udzielać namaszczenia chorych innym chrześcijanom; warunkiem jest pragnienie przyjęcia i dobrowolna prośba oraz wiara, jaką Kościół katolicki wyznaje w tym sakramencie. Z nauczaniem Papieża wiąże się ściśle Katechizm Kościoła Katolickiego. Ukazując bogactwo znaczeniowe sakramentu namaszczenia i szeroko przedstawiając jego istotę i skutki oraz wskazania liturgiczno-pastoralne (1499-1523), stwierdza on, że namaszczenie chorych wyraża zarazem uzdrowienie i pociechę (1294).

Opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Czas milczenia w liturgii

Liturgia jest dokonywaną za pośrednictwem Chrystusa świętą wymianą i dialogiem między Bogiem, który zbawia i uświęca, a człowiekiem, który odpowiada na działanie Boga aktami kultu i całym życiem przez Boga uświęconym. Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącym sakramentem jedności. W odprawianiu liturgii każdy spełniający swą funkcję, czy to duchowny, czy to świecki, powinien czynić tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych.

Liturgia zaleca o wnikliwe osobiste zaangażowanie w treści Misterium, a w tym odniesienie się przede wszystkim do Chrystusa i współuczestników liturgii, czego wielkim sprzymierzeńcem są przestrzegane w odpowiednim czasie chwile milczenia. Stanowią one przerwę między tym, co osobiste a tym, co wspólnotowe i łączą wszystko w jedno Misterium. Pogłębiona refleksja na ten temat pozwala nam także określać rodzaje milczenia w liturgii, a jednocześnie uświadomić konieczność przygotowywania się do liturgii, by przez słowo i ciszę zachowany był rytm obrzędu oraz równowaga wymiaru wspólnotowego i jednostkowego, tak istotnego dla Misterium Chrystusa i Kościoła.

Już samo „Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego” określa nam zasadnicze miejsce przewidziane dla ciszy w liturgii oraz grupuje te miejsca pod względem ich znaczenia i wymagań, przez co uzyskujemy zręby rodzajów milczenia w liturgii.

Pierwszy rodzaj obejmuje dwa momenty: akt pokuty i kolekty. Uczestnicy liturgii są wezwani do skupienia w akcie skruchy wobec Boga i ufnosci w pojednanie, a po usłyszeniu wezwania: Módlmy się...uświadamiają sobie, że stoją w obliczu Boga i mogą wyrazić Mu w sercu swoje prośby. Skupiają się nad tym, mając w pamięci osobiste doświadczenie Jego miłosierdzia na chrzcie, w każdym pojednaniu sakramentalnym, a także i po aktualnym akcie pokuty na początku Mszy świętej, oraz Jego świętość i wszechmoc. Chwila milczenia potrzebna jest na sformułowanie prośby w duchu takiej świadomości.

Drugim momentem podczas Eucharystii wymagającym milczenia jest Liturgia Słowa, w której po każdym czytaniu, po Ewangelii i po homilii zalecana jest chwila ciszy dla lepszego przyswojenia zbawczych treści. Milczenie to przez wiele teologów zostało określone jako milczenie medytacyjne. Wychodzi ono po wysłuchaniu słowa Bożego i stanowi odpowiedź na jego proklamację.

W teologii liturgii pojawia się jeszcze jeden klasyczny rodzaj

zw. „milczenia modlitwy”, który wiąże się z uwielbieniem i prośbą. Zasadniczo do tego działu milczenia teologowie zaliczają ciszę po Komunii świętej, podczas podniesienia i adoracji, w trakcie wypowiedzianych przez celebransę Modlitwy eucharystycznej, która zawiera elementy uwielbienia, dziękczynienia, adoracji, prośby i wstawienia. Ponadto do grupy tej zaliczono milczenie podczas adoracji krzyża, w czasie modlitwy powszechnej w Wielki Piątek po każdej intencji, przed wypowiedzianiem modlitwy błagalnej o łaskę dla danej osoby, np. przy konsekracji osoby, ołtarza, błogosławieństwie wody, przy trumnie przed ostatnim pożegnaniem zmarłego, przy nałożeniu rąk podczas święceń diakonatu, prezbiteratu oraz przy namaszczeniu chorych.

Milczenie „adoracyjne” wiąże się przede wszystkim z kultem eucharystycznym. Milczenie to jest po to, aby wierni przygotowali się do przyjęcia owoców Ciała i Krwi Chrystusa oraz aby, po Komunii św. w swoich sercach uwielbiali Pana modlitwą i przedłużali intymną więź z Chrystusem, z którym się jednoczą i który jest obecny w Najświętszym Sakramencie.

Te wszystkie aspekty poruszone powyżej pokazują doniosłość ciszy w liturgii, która jest uświadamiającą i mobilizującą wiernych uczestników. Choć jednak niewystarczająca, a nawet nieco sztuczna wydaje się klasyfikacja milczenia ze względu na miejsce występowania w ramach liturgii. Satisfakcjonujące natomiast okazało się przyjęcie kryterium funkcji, jak to zresztą sugerują wskazania Magisterium Kościoła, które mówią o skupieniu, rozważaniu i modlitwie, odnosząc je do różnych miejsc celebracji. Tu trzeba widzieć naczelną rolę liturgicznej ciszy, jaką jest kształtowanie odpowiedniej postawy duchowej i stwarzanie przestrzeni dla szczególnej współpracy z Duchem Świętym. Warunkuje ona owocność naszego uczestnictwa w liturgii.

Jak możemy zauważyć że słowa, choć ważne mogą być traktowane zaledwie jako komentarz i brama prowadząca do ciszy, która w gruncie rzeczy jest kresem i celem naszego dialogu z Bogiem, zarówno w modlitwie osobistej, jak i w liturgii. Tylko te słowa, które stanowią wyjaśnienie ciszy możemy uznać za mistyczne i wartościowe. Z tego też względu właśnie liturgia nadaje słowom najwyższą moc i znaczenie.

Marek Piwoński



Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”



**Serdecznie zachęcamy do dalszego wspierania budowy
naszego kościoła i przekazywania 1 %
ze swoich podatków na rzecz Stowarzyszenia
„Króluj Nam Chryste”, zarejestrowanego
w KRS pod numerem 0000334723**



Od 28 lutego do 20 kwietnia organizujemy w naszej parafii akcję pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych - PIT-ów za 2016 rok.

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a także tych, za których rozliczeń

dokonuje ZUS bądź zakład pracy, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA.

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą urzędować w biurze parafialnym we wtorki i czwartki od godziny 16 do godziny 17.

dokończenie ze str. 3

„Pielgrzym” (fragmenty) Paulo Coelho

Nie zastanawiając się dłużej, ruszyłem prosto ku wodospadowi.

Silny strumień wody lejącej się na głowę przywrócił mi absurdalne „poczucie rzeczywistości”, które osłabia człowieka w chwili, gdy jak nigdy dotąd potrzebuje wiary i mocy.

Wodospad toczył wody o wiele gwałtowniej, niż przypuszczałem. Uderzeniem w klatkę piersiową mógłby mnie zwalić z nóg, nawet gdy dno rozlewiska dawało mi pewne oparcie dla obu stóp.

Ominąłem rozszalały strumień i przylgnąłem do skał, kuląc się w ciasnej przestrzeni między ścianą wody a kamiennym urwiskiem. I właśnie wtedy zdałem sobie sprawę, że ta wspinaczka jest dużo łatwiejsza, niż początkowo sądziłem.

To, co z daleka wyglądało na gładką ścianę, teraz okazało się porowatą skałą.

Na samą myśl, że o mało nie wyrzekłem się miecza ze strachu przed śliskimi kamieniami, wpadłem we wściekłość.

Stwierdziłem, że jest to zwykła ściana, jakich pokonałem dziesiątki.

Wydało mi się, że słyszę głos Petrusa:

„A widzisz? Kiedy już rozwiążesz jakiś problem, przekonujesz się, że było to dziecinnie łatwe”.

„- Spośród wszystkich wymyślonych przez człowieka sposobów zadawania bólu sobie sa-

memu najgorszym jest Miłość. Cierpimy zawsze dla kogoś, kto nas nie kocha, kto nas porzucił, dla kogoś, kto nie chce nas opuścić. Żyjemy samotnie, jeśli nikt nas nie kocha: mając żonę lub męża, czynimy z małżeństwa niewolę.”

- Kiedy Syn Boży zstąpił na Ziemię, przyniósł ludziom miłość. Ponieważ jednak rodzaj człowieczy nie potrafi pojąć miłości, która nie jest cierpieniem, Jezus został w końcu ukrzyżowany. Gdyby nie to, nikt by nie uwierzył w jego miłość, ludzie przywykli bowiem do tego, że dzień za dniem cierpią z powodu władających nimi namiętności”

Nie, to nie grzech być szczęśliwym. Pół tuzina ćwiczeń i uważne wsłuchanie się w świat wystarczają, by człowiek zdołał ziszczyć najśmielsze marzenia.

Pyszniłem się mąą mądrością, kazałeś mi więc przemierzyć drogę, którą przejść może każdy i odkryć to, co odkryłby każdy, kto nieco uważniej przyglądałby się życiu.

Pokazałeś mi, że pogoń za szczęściem jest sprawą osobistą i że nie istnieje wzorzec, który moglibyśmy przekazać innym. Aby odnaleźć mój miecz, musiałem zgłębić jego tajemnicę, a to okazało się takie proste - wystarczyło wiedzieć, co z nim uczynić.

Co zrobić z mieczem i ze szczęściem, jakie dla mnie oznacza.”

Opracowała Grażyna Demska

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu styczniu ofiary na budowę zbierano w ramach odwiedzin kolędowych.
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 22 stycznia zebrano na naszą budowę **2 tys. 121 zł.**
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

Naśladowanie Chrystusa

„Jeżeli twój pokój ducha uzależniasz od jakiegoś człowieka, sądząc, że podobnie jak ty myślisz i żyjesz, zawsze będziesz niespokojny i uwikłany. A jeśli opierasz się na trwałej i wiecznie żywej prawdzie, nie zasmucisz się, gdy przyjaciel odejdzie od ciebie albo umrze”. Nasze związki i przyjaźnie nie tyle są trwałe, o ile opierają się na miłości Bożej. Kochać innych przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, to budować na skale. Nawet najmniejsza rzecz, jeśli się do niej przywiązujemy i patrzymy na nią bez względu na Pana, może nas oddalać od najwyższego dobra. „Kto zaś sobie przypisuje coś dobrego, sam kładzie przeszkodę na drodze do łaski Bożej, bo łaska Ducha Świętego zawsze szuka pokornego serca”. Niech nas nie zwodzą piękne i zgrabne słówka, bo Królestwo Boże nie polega na słowach, ale na dobrym działaniu. „O tyle człowiek zbliża się do Boga, o ile oddala się od wszelkiego ziemskiego pocieszenia”. Pomocne w tym jest słuchanie Słowa Bożego, które oświeca duszę, bo słowo Pana jest „żywe i skuteczne” (Hbr 4, 12) i sprawia, że możemy się przejrzeć w nim jak w lustrze, a widząc nasze niedostatki i błędy będziemy zmierzać do ich wykorzenienia, głównie przez dobro, które staramy się czynić. „Niestety często dążymy do tego, co błahe i nieważne, a zaniedbujemy



to, co najważniejsze, bo cała istota człowieka wyładowuje się na zewnątrz i jeśli w porę nie zwróci się do wnętrza, całkiem w rzeczach zewnętrznych ugrzęźnie”. Potrzeba nam stać się prostymi jak dzieci, by uczyć się od naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, który daje nam takie światło poznania, że stajemy się mądrzejsi i lepsi. Wiele jest tych, co wypytują ludzi o różne ciekawostki, a nie chcą wiedzieć jak Panu służyć należy. „Lepiej jest być głuchym na wiele rzeczy i zajmować się tylko tym, co sprzyja wewnętrznemu pokojowi”. Jeśli coś nam się w innych nie podoba, lepiej odwracać oczy i się tym nie gorszyć, ani wdawać w kłóliwe rozmowy. Kiedy mocno utwierdzimy się w Bogu, będziemy czujni, tylko na Jego sąd, wystrzegając się sądenia innych. Chrystus uczy bez hałasu słów, bez zamętu poglądów, bez namaszczonej powagi i bez walki na argumenty. W Jego szkole zostaje odkryte to, co ukryte w ciemnościach i milkną przemądrzałe języki. Nauczy nas szukać życia wiecznego, unikać zaszczytów, znosić zgorzniecie i w Nim pokładać nadzieję. Zatem miłujmy Pana całym sercem i w każdej chwili do Niego się zwracajmy.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis
„O naśladowaniu Chrystusa”
Opracowała Marzena Zoch

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Nabożeństwa Wielkiego Postu

Gorzkie Żale

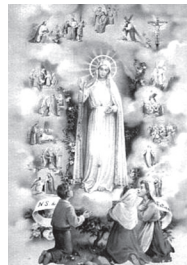
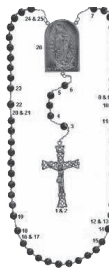
– w każdą niedzielę o godz. 17.15

Droga Krzyżowa

– w piątek – dla dzieci o godz. 16.30

**Dla dorosłych i młodzieży o godz. 18.30
z kazaniem pasyjnym na początku**

Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec



***„O trzeźwość narodu polskiego,
dobre przeżycie Wielkiego Postu
oraz za młodzież do Bierzmowania”***

Statystyka parafialna styczeń 2017

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.

Do Pana odeszły 2 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30